Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Sobota 13-go sierpnia 1932 roku. || Nr. 184.

Sytuacja w Niemczech.

Napady hitlerowców nie ustają.—Papen i Hitler kandydatami na kanclerza.

BERLIN. Sytuację wewnętrzno-polityczną w Niemczech omawia cała prasa poranna. Od wyniku zapowiedzianej na piątek audjencji Hitlera u prezydenta Hindenburga zależy los kandydatury narodowo-socjalistycznej na stanowisko kanclerza — oświadcza „Deutsche Algemeine Zeitung".—Rozmowy Papena z przywódcami centrum niemiecko-narodowych mają ustalić stanowisko tych stronnictw wobec wspomnianej kandydatury. Pewne koła centrum chciałyby nawet zaofiarować narodowym socjalistom współpracę w gabinecie Hitlera. Przeciwko kandydaturze przywódcy narodowych-socjalistów występują „inne bardzo wpływowe koła"—podkreśla dziennik. Decyzja jest w ręku Hindenburga. Prezydent Rzeszy może, w rozmowie z Hitlerem zażądać, aby narodowi-socjaliści wyrzekli się kandydatury na urząd kanclerza i poprzestali na ofiarowywanych im w obecnym gabinecie tekach. Odrzucenie tego postulatu Hindenburga groziłoby wybuchem bardzo poważnego konfliktu.

BERLIN. W związku z obiegającemi od kilku dni alarmującemi pogłoskami o koncentracji hitlerowskich oddziałów szturmowych i projektowanym „marszu na Berlin", ze strony kół oficjalnych zapewniają, że wiadomości te są conajmniej przesadzone. Jak wyjaśnia komunikat półurzędowy policja w ciągu ostatnich dwuch dni nie zdołała nigdzie stwierdzić koncentracji większych oddziałów. Gdyby nawet istniały podobne tendencje w kołach hitlerowców, to policja i wojsko zawczasu przedsięwzięłyby odpowiednie zarządzenia. Policja w każdym razie jest w pogotowiu. Urzędnicy policyjni, pełniący służbę w dzielnicy gmachów rządowych otrzymali karabiny.

Komendant oddziałów szturmowych na Berlin i Brandenburgję hr. Helldorf ogłasza rozkaz do szturmówek domagający się przestrzegania bezwzględnej dyscypliny i unikania wszel kich aktów nielegalnych pod groźą surowych kar. Helldorf zaprzecza wiadomości o koncentracji oddziałów szturmowych w okolicy Berlina, tłumacząc, że chodzi tu tylko o „ćwiczenia sportowo-wojskowe", połączone „z pogotowiem alarmowem poszczególnych formacyj".

MONACHJUM. Katolicka prasa bawarska donosi, że Hitler zwrócił się do władz bawarskich z wnioskiem o zezwolenie na noszenie broni dla jego gwardji przybocznej. Straż przyboczna Hitlera składa się z 15 specjalnie zaufanych bojówkarzy, którzy towarzyszą Hitlerowi we wszystkich jego podróżach i występach.

Ponieważ dyrekcja policji w Monachjum odmówiła zezwolenia, bojówkarze udają się do Oldenburga, gdzie rząd składający się z niemiecko narodowych i hitlerowców, przyrzekł udzielić odpowiedniego zezwolenia.

BERLIN. Bestjalskiego mordu dokonała grupa umundurowanych hitlerowców w Potembie, pow. gliwickiego, na 22-letnim robotniku Konradzie Pieczusze. Hitlerowcy zajechali samochodem ciężarowym przed dom, w którym mieszkał Pieczusza i wdarłszy się do mieszkania, pastwili się nad bezbronnym, bijąc go do krwi. Pieczusza wydarł się napastnikom z rąk, wówczas jeden z napastników strzelił do niego, zabijając go na miejscu. Również i brat zabitego został ciężko pobity. Policja aresztowała jednego z napastników.

W pobliżu Człuchowa doszło do sprzeczki na tle politycznem między leśniczym a kilku robotnikami. Leśniczy strzelił, zabijając jednego z robotników.

HAMBURG. W zaułkach Hamburga odbyła się dziś przy udziale około 1,500 policjantów obława, trwająca od wczesnego ranka do południa. Cała dzielnica była szczelnie zamknięta kordonem, okna i dachy były obsadzone policją, która przeszukiwała mieszkania, gdzieniegdzie zrywając nawet podłogi. Skonfiskowano mnóstwo broni i aresztowano około 60 osób. (PAT).

Zamach stanu w Hiszpanji.

Aresztowanie przywódców powstania.

MADRYT. Ruch powstańczy w Sewilli zakończył się zupełnem niepowodzeniem. Wyżsi oficerowie odmówili poparcia gen. San Jurjo, który wobec tego zrezygnował z wszelkiego oporu.

Do niepowodzenia powstania w Sewilli przyczyniło się ogłoszenie strajku generalnego, który zagrażał poważnemi incydentami.

Po ucieczce San Jurjo w mieście miał miejsce szereg manifestacyj robotniczych. Tłum uwolnił z więzienia władze aresztowane przez powstańców oraz przestępców politycznych. Była kwatera gen. San Jurjo została podpalona. Obecnie spokój w mieście został przywrócony. Robotnicy powrócili do pracy. Oficerów, będących wspólnikami gen. San Jurjo aresztowano.

MADRYT. Rząd wydał dekret, zawieszający w czynnościach generałów, którzy brali udział w zajściach. Więzienia wojskowe są przepełnione.

MADRYT. Według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych, gen. San Jurjo został aresztowany w okolicach Sewilli. Wraz z generałem aresztowano jego syna, generała Herraitza i pułkownika Estevana Infante.

Gubernator Corbody otrzymał misję objęcia swą władzą całego rejonu Sewilli. Dokonano znacznych przesunięć wojsk.

MADRYT. W całym kraju miały miejsce manifestacje przeciwko sprawcom onegdajszych zajść. Na prowincji w wielu miejscowościach tłum podpalił i zrabował szereg klubów arystokratycznych. Zajścia miały szczególnie ostry przebieg w Grenadzie, w Santander i w Sewilli. W Salamance tłum podpalił kioski z pismami katolickiemi. Podczas zajść jedna osoba została zabita, a wiele rannych. (PAT.)

LONDYN. Z Madrytu donoszą, że rząd wydał rozkaz rozstrzelania generała, wraz z 4 oficerami został aresztowany w Madrycie w związku z próbą zamachu stanu. Nazwiska generała nie podano. Według innych doniesień miano również rozstrzelać 2 innych oficerów, zawikłanych w spisek. Urzędowego potwierdzenia tych wiadomości brak dotychczas.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

Zacięte walki o Mukden.

PARYŻ. Według doniesień z Tokio walki między oddziałami japońskiemi, a partyzantami chińskiemi w Mandżurji trwają nadal. Chińczycy atakują ze wszystkich stron przedmieścia Mukdenu. Japońskie oddziały szturmowe zajmują strategiczne punkty w mieście.

Przedmieścia Mukdenu, podpalone przez Chińczyków, płoną.

Komenda japońska zamierza stłumić ruch partyzancki przez odcięcie powstańców od Chin. W tym celu zajęta ma być prowincja Jehol. Prowincja Jehol zaatakowana ma być nie od strony Mandżurji, gdyż wówczas Japończycy musieliby prowadzić przewlekłą wojnę w górach, lecz przez zajęcie Tientsinu i Pekinu ma być izolowana od Mandżurji.

W ten sposób, według planów japońskich, Jehol rychło przejdzie w ich ręce.

NANKIN. Czang-Kai Szek zwrócił się telegraficznie do wszystkich byłych ministrów, przebywających w Szanghaju, z prośbą o cofnięcie dymisji.

PARYŻ. Donoszą z Tokio: Dymisjonowany premjer chiński Wang-Czing-Wej odrzucił zaproszenie Czang-Kai-Szeka do przybycia do głównej kwatery w celu wspólnego rozpatrzenia sytuacji. Natomiast chiński minister finansów Sung udał się do Czang-Kai-Szeka, ażeby omówić z nim sprawy, związane z dymisją premjera Wanga. Możliwe jest, iż Czang-Kai-Szek przybędzie osobiście do Szanghaju, ażeby namówić Wanga do cofnięcia dymisji (PAT).

LONDYN. Reuter donosi, że w Mukdenie szaleje ogromny pożar. Według krążących pogłosek ogień podłożyli partyzanci chińscy, przebrani w ubrania cywilne. Ze źródeł chińskich słychać, że czołgi japońskie obsadziły wszystkie strategiczne punkty miasta i powstrzymują napadające ze wszystkich stron oddziały chińskie. Chińczycy obsadzili podobno najważniejsze wzgórza dookoła Mukdenu.

Powódź w Mandżurji poczyniła niesłychane szkody. Całe miasta są zatopione. Tysiące osób utonęło, a liczba ludzi, pozbawionych dachu nad głową, wynosi dotychczas ponad 8 miljonów. W niektórych wsiach i miastach woda dochodzi do ośmiu metrów wysokości. Wspaniałe zapowiadające się zbiory zostały doszczętnie zniszczone. Sytuacja jest katastrofalna.

Tysiące partyzantów chińskich, prowadzących walkę podjazdową przeciw Japonji, poddało się, współpracując obecnie z Japonją w akcji ratunkowej.

Japońska lotnicza służba wywiadowcza stwierdziła, iż woda wzbiera w dalszym ciągu i że najbardziej zagrożone są tereny objęte przez sieć wodną rzeki Sungari.

PARYŻ. Donoszą z Waszyngtonu: Ambasador japoński w Waszyngtonie udał się dziś do Stimsona w celu zasięgnięcia informacji, co do stanowiska Stanów Zjednoczonych w kwestji Mandżurji. Stimson skorzystał z okazji, by podkreślić, jak to już uczynił kilkakrotnie w rozmowach z ambasadorem, że Stany Zjednoczone są stanowczo przeciwne roztaczaniu kontroli nad Mandżurją lub nad każdym innym terenem chińskim przez Japonję, oraz, że rząd waszyngtoński zdecydowany jest współpracować z Ligą Narodów w sprawie poszanowania paktu Briand-Kellog i raportu, opracowanego przez komisję ankietową Ligi Narodów. (PAT)

Kredyty rolne pod zastaw zboża.

WARSZAWA. Odbyło się posiedzenie miesięczne rady Banku Polskiego w sprawie kredytów rolniczych pod zastaw zboża. Postanowiono, iż kredyty te rozprowadzone będą przez następujące banki: Akcyjny Bank Hipoteczny w Lwowie, Bank Kwilecki-Potocki w Poznaniu, Bank Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Poznański Bank Ziemstwa Kredyt., Centrala Rolników w Poznaniu, Wileński prywatny Bank Handlowy w Wilnie, Bank Gosp. Kraj. i Państwowy Bank Rolny.

Stopa procentowa Banku Polskiego wynosi 7 i pół w stosunku rocznym. Instytucje rozdzielcze pobierać mogą 1,75 proc. ponad stopę procentową Banku Polskiego. W ten sposób oprocentowanie pod zastaw zboża wynosi 9,25 proc. w stosunku rocznym.

Przy szacowaniu zastawu zboża instytucje rozdzielcze pobierać mogą zwrot efektywnych kosztów, nie więcej jak pół proc. jednorazowo od udzielonej pożyczki.

Postanowiono m. in., że dla większej własności rolniczej pod zastaw przypadnie 21 i pół miljona złotych, a na kredyty dla małych rolników 8 i pół miljona złotych.

Nowy rząd Rumunji.

BUKARESZT. Nowy rząd rumuński został uformułowany. Prezesem rady ministrów oraz ministrem spraw zagranicznych został Vaida Voevod. Ministerjum finansów objął Mironesco, sprawiedliwość — Miahi, Popovici — został ministrem spraw wewnętrznych, Michalake objął tekę przemysłu i handlu, Madgearu — rolnictwa, Voicu Nitzesco—pracy, Demetre Ionitzesco—ministerjum komunikacji, na czele

ministerjum robót publicznych stanął Mirto, oświecenia publicznego—Gusti. Ministrem spraw wojskowych został szef sztabu, generał Samsonovici. Nowi ministrowie zostali zaprzysiężeni wobec króla. Podsekretarze stanu poprzedniego gabinetu pozostali na swych stanowiskach. Halipa i Hatzegano są mianowani ministrami bez teki.

Szermierze polscy na Olimpjadzie.

LOS ANGELES. W szermierce — w ostatnim dziale sportu, jaki Polacy reprezentowali na igrzyskach w Los Angeles, drużyna nasza spisała się równie pięknie, jak lekkoatleci, czy wioślarze.

W środę na planszy szermierczej zespół polski: Suski, Friedrich, Segda i Dobrowolski pokonał przed południem zupełnie prymitywnych Meksykańczyków 9:5, a po obiedzie drużyna nasza w składzie Papee, Friedrich, Segda i Lubicz-Nycz wywalczyła zwycięstwo z groźną załogą Danji w stosunku 10:6.

Ponieważ te dwa zwycięstwa wystarczyły najzupełniej, aby dostać się do walk finałowych, Polacy, nie chcąc przemęczać się ciężką, a i tak beznadziejną walką z mistrzami nad mistrze — Węgrami, oddali Madziarom zwycięstwo bez walki. Szermierze węgierscy rozgromili Meksyk 14;2, a Danję 11;1, dokumentując w ten sposób swoją arcyklasę i stuprocentowe szanse na zdobycie lauru olimpijskiego w szabli drużynowej.

Program igrzysk na 12 b. m. jest następujący: gimnastyka, zawody szpadowe indywidualne (startują Nycz, Papee, Segda), finał czwórek ze sternikiem (Polska startuje z U.S.A., Italją i Niemcami) jazda konna, strzelanie, boks, finał 400 m. pań, międzybiegi 1,500 i 200 mtr. klas, finał 100 m. na wznak, finał 4 x 100 m. st. dow. pań, żeglarstwo, waterpolo.

Klęska Japończyków w pływaniu.

Finał 400 mtr. st. dow.

Finał biegu na 400 mtr. stylem dowolnym panów przyniósł niespodziankę w postaci zwycięstwa Amerykanina Crabbe przed Francuzem Tarisem. Japończycy, którzy wszyscy trzej weszli do finału, zostali zepchnięci na dalsze miejsca.

Swietny czas zwycięzcy 4:48.4 sek. jest nowym rekordem światowym.

1) Crabbe (USA.) 4:48.4 s., 2) Taris (Francja), 3) Oyokota (Japonja), 4) Yokoyama (Japonja), 5) Sugimoto (Japonja), 6) Charlton (Australja).

100 mtr. na wznak.

W przedbiegach 100 m. na wznak panów: I przedbieg: 1. Japończyk Klyokawa 1:08.9 s., 2. Kerber (Ameryka), 3. Haloran (Kanada).

II przedbieg: Zehr (Amer.) 1:09.9 s. przed Kuppersem (Niemcy) i Kawatsu (Japonja),

III przedbieg: 1. Japończyk Ire 1:11.3 s., 2. Bourne (Kanada), 3. Paula (Brazylją).

IV przedbieg: 1. Karlsen (Norwegja) 1:13 7 s., 2. Chalmers (Ameryka), 3. Walker (Kanada).

Skoki z trampoliny pań.

W konkursie skoków pływackich pań zwyciężyła Ameryka, której przedstawicielki zajęły 3 pierwsze miejsca. 1. Coleman 87.52 pkt., 2. Dawis 82.56, 3. Fauntz 82.12.

Dalsze miejsca zajęli: 4. Jordan (Niemcy) 77.60, 5. Ogilvis (Kanada) 70, 6. Epply 63.70.

Zeglarstwo.

W kategorji 6 m. żagla zwyciężył yacht szwedzki „Bissbi", prowadzony przez Holma w czasie 2:31:35, 2. „Gallant" (St. Zjedn.) prowadzony przez Conanta.

W kategorji 8 m. żagla zwyciężyła „Angelita" (St. Zjedn.), 2. „Santa Maria".

W kategorji największej prowadzi „Jupiter" 2:36:37 przed „Tremontaine" i „Joy".

Boks.

W dalszym ciągu turnieju bokserskiego rozegrano następujące spotkania:

W wadze półciężkiej Murphy (Irlandja) pokonał na punkty Millera (Ameryka), Carstens (Południowa Afryka) zwyciężył Bergera (Niemcy), Jorgensen (Danja) wygrał z Langrem (Argentyna), Rossi (Włochy) pokonał Mastoridida (Grecja).

W wadze piórkowej Hines (Ameryka) wygrał na punkty z Araico (Meksyk), a Carlsson (Szwecja) zwyciężył na punkty Japończyka Kamecka.

W wadze średniej Michelot (Francja) wygrał na punkty z Kanadyjczykiem Lavole.

„Marsz głodnych" na Meksyk.

WASZYNGTON. W meksykańskim przemyśle naftowym, który znajduje się w rękach miljonerów amerykańskich z Rockefelerem na czele, panuje już od dłuższego czasu kryzys.

Praca odbywa się tylko w połowie szybów, podczas, gdy druga jest nieczynna. W centrach przemysłu naftowego gromadzą się dziesiątki tysięcy bezrobotnych, którzy przy niedostatecznych i nie regularnych zasiłkach przymierają głodem.

Wśród bezrobotnych zapanowało oburzenie, które doprowadziło do tego że poczęli formofać pochód głodnych na Meksyk. Do wszystkich organizacyj robotniczych zwrócono się z prośbą o poparcie tej demonstracji.

Rząd meksykański wytęża wszystkie siły, aby do pochodu nie dopuścić.

Lasy sowieckie płoną.

HELSINGFORS. Od kilku dni całe południowo-wschodnie pogranicze fińsko-sowieckie jest terenem niezwykłego widowiska. Mianowicie zbite wały i gęste chmury gryzące dymu przeciągające nad całym obszarem t. zw. Przesmyku Karelskiego. Dym pochodzi z olbrzymich pożarów w lasach po sowieckiej stronie Karelji, które już od szeregu tygodni trwają z niezmniejszoną siłą. Istnieje poważna obawa dotarcia pożarów do fińskich pogranicznych terytorjów leśnych.

Powódź w Persji.

TEHERAN. W Południowej i centralnej Persji w rejonie Fars, Ispahan i Korman, miała miejsce wielka powódź. Potoki spływające z gór zniszczyły wiele wsi, powodując śmierć wielu osób i znaczne straty. W Broudjen woda zniosła sześć domów i porwała cztery kobiety, które zginęły. W Dehgord trzydniowy ulewny deszcz zniszczył całkowicie zbiory zboża. W Bahderenie zniszonych zostało 50 domów. Miejscowości Tcharmehine i Abergouh są również do połowy zniszczone. W rejonie Ispahanu zginęło 6 osób. Władze postanowiły przed sięwziąć odpowiednie środki zmierzające do przyścia z pomącą poszkodowanej ludności.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Przygotowania w Gdyni do zjazdu legjonistów są już na ukończeniu. Szczególnie intensywnie pracuje sekcja techniczna i kwaterunkowa. Spodziewany jest udział 20 tys. legjonistów.

— Na Węgrzech obchodzona będzie uroczyście 400-na rocznica urodzin Stefana Batorego. Komitet obchodu już został utworzony.

— Szwedzki premjer Ekman złożył dymisję na ręce króla. Dymisja premjera komentowana jest, jako echo skandalu kreugerowskiego. Kreuger wzamian za większe kredyty, otrzymywane z Riksbanku, udzielał pieniężnego poparcia partji Ekmana.

— Uboższa ludność amerykańskich miast gromadnie przenosi się do wsi. Rząd otacza osiedleńców opieką, uważając, że zapomogi w naturze lepiej opłacają się, aniżeli w gotówce.

— Rząd Paragwaju odrzuca wszelkie propozycje zawieszenia broni z Boliwją, dopóki ta nie dokona ewakuacji trzech portów na terytorjum Gran Chaco.

— W Piotrkowie odbędzie się sąd doraźny nad mordercą Orłowskim. Grozi mu kara śmierci.

— Wobec rozbicia rokowań przemysłowców angielskich z robotnikami istnieje obawa, że wybuchnie strajk 200.000 robotników.

— Raj sowiecki opóściła rodzina Torika, uciekając w zamkniętym kufrze przez Dniestr do Rumunji. Zbiegami zaopiekowała się rumuńska straż graniczna.

— Silne trzęsienie ziemi nawiedziło Murlę niedaleko Smyrny. Trzęsienie to zniszczyło 87 domów. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

— Aresztowano 6-ciu autononistów, którzy dokonali zamachu na pomnik na cześć zjednoczenia Francji z Bretonią.

KSAWERY DE MONTEPIN. 104

Panna do towarzystwa.

POWIEŚC.

— Racz pan iść za mną.

Wprowadził go do gabinetu z wielkim zgorszeniem osób, które przed nim przyszły, a niektóre z nich oczekiwały już przeszło od dwóch godzin.

Prokurator Rzeczypospolitej, ujrzawszy wchodzącego doktora Gilberta, powstał z miejsca.

Gilbert skłonił się.

— Więc to pan nazywasz się doktór Gilbert?—zapytał prokurator.

— Tak panie.

— I pan przesłałeś mi dwadzieścia czy piętnaście dni temu list, zawierający akt urodzenia córki hrabiego Maksymiljana de Vadans, wychowanej w tajemnicy zdala od swego ojca, a której dziedzictwa tylko co nie zagrabiono.

— Tak panie, to ja.

— W tym liście nie twierdziłeś pan jednakże, aby dziecko to żyło jeszcze?

— I nie mogę utrzymywać tego dziś nawet jeszcze... Jedyna osoba mogąca dostarczyć mi pewne wiadomości co do istnienia córki hrabiego Maksymiljana de Vadans, znajduje się obecnie w Ameryce, w domu zdrowia bardzo chora i jak na teraz w niemożności odpowiedzenia na pytania, tak mi donosi ten telegram z Nowego Jorku, odebrany przezemnie wczoraj wieczorem i który mam panu honor zakomunikować.

Prokurator Rzeczypospolitej odczytał krótką depeszę, podniósł oczy na starca, którego powierzchowność pomimo pewnej oryginalności wzbudzała szacunek.

Nie ulegało wątpliwości, że to nie był zwyczajny człowiek.

— A więc, panie — mówił dalej prokurator Rzeczypospolitej—nie masz pan nic nowego do doniesienia w przedmiocie tego dziecka, o które nam chodzi?

— Nie, panie, ale przychodzę pomówić z panem o rzeczy niesłychanie ważnej...

— Odnoszącej się do sprawy hrabiego de Vadans?

— Tak jest.

— Znałeś pan hrabiego?

Gilbert zadrżał.

— Znałem go, panie — odpowiedział wzruszonym głosem — znałem go bardzo dobrze...

— I przynosisz pan wyjaśnienia, dotyczące jego śmierci?

— Przychodzę przeszkodzić spełnieniu pomyłki sądowej, która mogłaby być nie do naprawienia.

— Co pan chcesz przez to powiedzieć?

— Żądam od pana w imieniu sprawiedliwości, nie tej, którą pan reprezentujesz, lecz sprawiedliwości boskiej — uwolnienia z więzienia wicehrabiego Raula de Challins.

Prokurator Rzeczypospolitej spojrzał na doktora Gilberta z widocznem niepokojem.

— Mam przed sobą warjata — myślał.

Gilbert odgadł myśl tę na jego twarzy, dał głową znak przeczenia i odrzekł z melancholijnym uśmiechem:

— Mylisz się pan. Jestem w zdrowym stanie umysłu i wkrótce będziesz pan miał tego dowód.

— A więc wytłomacz mi swoje słowa... Czyż nie wiesz pan, jakie zarzuty ciążą na panu de Challins?

— Wiem wszystko... wiem, że oskarżają go o otrucie wuja...

— I o wykradzenie trupa, ażeby ukryć materjalny dowód zbrodni... — dodał prokurator Rzeczypospolitej — sama ta właśnie ostrożność, zwróciła się przeciwko niemu; każdy umysł logiczny musi uznać go winnym.

— Ale jeżeliby ciało znalazło się? Jeżeli zostało dowiedzione, że nie zawiera ono ani jednego atomu trucizny? —odrzekł Gilbert.

Prokurator wzruszył ramionami.

— Przypuszczasz pan rzecz niepodobną — rzekł.

— Nie przypuszczam, lecz twierdzę i twierdzenie moje mogę poprzeć dowodami.

— Jakim sposobem?

— Ciała ś. p. Maksymiljana de Vadans, znajduje się w Morfontaine, w moim domu.

Prokurator Rzeczypospolitej zdumiony podskoczył na krześle.

— W pańskim domu — zawołał— zwłoki hrabiego de Vadans, znajdują się w pańskim domu?

— Tak jest, panie i z dysekcji, której poddałem je, wypływa dla mnie najzupełniejsza pewność, że hrabia umarł śmiercią naturalną. — A zatem Raul de Challins żadnego nie miał powodu w ukrywaniu trupa, a zatem jest niewinny przemiany trumien, zarównro jak i otrucia... Wspominałeś pan o logice, panie prokuratorze, oto ona właśnie i tym razem nie do zwalczenia.

Prokurator odzyskał zimną krew i zapytał surowym głosem:

— Jakim sposobem się to stało, że trumna hrabiego de Vadans znajduje się w pańskim domu? Oczekuję co do tego wyjaśnienia.

— Będziesz je pan miał zaraz.

Gilbert rozpoczął opowiadanie swej rannej przechadzki w okolicy Pontarme, w towarzystwie dwóch swych chartów i rezultatu tej przechadzki.

Prokurator Rzeczypospolitej słuchał go z natężoną uwagą i z zainteresowaniem się łatwem do zrozumienia.

— I nie znalazłeś pan żadnego śladu trucizny? — rzekł po ukończeniu opowiadania. (d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 14 sierpnia † Hipolita M. Kasjana M.

Wschód słońca: o g. 4.17 Zachód 19.05

Nocne dyżury aptek. W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Z K. O. S. „Victoria“. Celem powitania Najdostojniejszego, Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej dr. Prof. Ignacego Mościckiego, Zarząd KOS. „Victoria“ uprasza wszystkich członków czynnych, biernych i wspierających o łaskawe przybycie do lokalu klubu (Aleja 48, oficyna, I piętro) w niedzielę, 14 sierpnia, b. r. o godzinie 16, skąd ze sztandarem klubu udadzą się wszyscy członkowie na plac magistracki. Członkowie sekcji kolarskiej proszeni są o przybycie z rowerami, udekorowanemi zielenią lub bibułką o barwach narodowych i klubowych. Żadnego z członków klubu nie może zabraknąć na tak ważnej, rzadkiej i podniosłej uroczystości.

Studenci francuscy w Częstochowie. W Częstochowie bawiła wczoraj wycieczka francuskich studentów medyków i farmaceutów z Paryża, Strassburga, Lille i Tuluzy w liczbie 12 osób. Wycieczka ta — jak już donosiliśmy — przybyła do Polski przed kilkunastu dniami i w drodze z Krakowa na uroczystości legjonowe w Gdyni, zatrzymała się w Częstochowie.

W godzinach porannych studenci zwiedzili Jasną Górę i 2 fabryki francuskie. O godz. 18 autobusem T-wa „Citroen“, udekorowanym chorągiewkami o barwach narodowych polskich i francuskich, wycieczka udała się do Kasy Chorych, gdzie powitali ją w zastępstwie nieobecnych dyrektora i naczelnego lekarza kasy pp. dr. Lewin i dr. Szaniawski. Studenci zaznajomili się z urządzeniami leczniczemi Kasy Chorych, systemem udzielania zasiłków i zasadami leczenia domowego i ambulatoryjnego.

Goście wyrażali się z najwyższem uznaniem dla urządzeń Kasy Chorych szczególny zaś podziw wzbudziło inhalatorjum i zakład Rentgenowski. W godzinach wieczorowych goście udali się w dalszą podróż.

Obniżka cen obiadów podczas uroczystości. Na czas trwania uroczystości jubileuszowych tymczasowy Zarząd miasta w porozumieniu ze Związkiem restauratorów obniżył cenę obiadów urzędowych do 1 zł. 20 gr.

Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej. „Zarząd Częstochowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej zawiadamia, że z uwagi na czas urlopowy, Sekretarjat Ligi (Al. Wolności 17) czynny jest aż do dnia 1-go września b. r., w godzinach od 18 do 19 codziennie.

Poczynając od dnia 1 września b.r. Sekretarjat czynny będzie normalnie, t. j. w godzinach 17 i pół do 19 i pół.

Propagandowe wyścigi kolarskie. W ubiegłą niedzielę odbyły się szosowe wyścigi kolarskie propagandowe urządzone staraniem K. O. S. „Victoria“ o nagrodę w postaci roweru wyścigowego, ofiarowanego przez firmę Stefan Seifried, na przestrzeni 100 klm. Częstochowa—Koziegłowy—Myszków—Siewierz — Częstochowa. Do zawodów stanęło 21 zawodników. Bieg ukończyło 12. Pierwszy do mety przybył Bolesław Łazarczyk z „Victorji“ w czasie 3 godz. 3 min. 2) Zbigniew Gabarski z C. T. C. 2) Zygmunt Karoń „Victoria“, 4) Fijałkowski „Victoria“ i 5) Eugenjusz Warmus „Victoria“ Pierwszą nagrodę — rower wyścigowy zdobył p. Bolesław Łazarczyk — mistrz województwa kieleckiego, pozostali — piękne żetony. Kontrolę na trasie prowadził prezes C. T. C. p. Krygier i p. Łebek „Victoria“.

Jury sędziowskie stanowili pp. prezes C. T. C., Krygier, wiceprezes „Victori“ Bliwert, Berghauzen, Łacina, Lichnowski i H. Szteichans.

Rozgrywki piłkarskie „Victorji“ w Kielcach i Skarżysku. Dnia 6 i 7 b. m. drużyna piłkarska „Victorji“ gościła w Kielcach i Skarżysku, gdzie rozegrała dwa spotkania towarzyskie z tamtejszemi drużynami.

„Victoria“ — „Gwiazda“ (Kielce) 3 : 1. „Victoria“ na zawodach z A-klasową „Gwiazdą“ wystąpiła w rezerwowym składzie. Zawody z powodu burzy trwały tylko 50 minut. Bramki dla „Victorji“ zdobyli: Wojnarowski, Prószyński II i Jastrzębski.

„Victoria“ — „Granat“ (Skarżysko) 3 : 3 — (3 : 0). W niedzielę „Victoria“ grała w Skarżysku, w składzie rezerwowym bez Merdy II, Piltza. Zwadzińskiego, Uljańskiego i Gątkiewicza. „Granat“ jest drużyną b. silną i może się poszczycić zwycięstwami z zespołami ligowymi, jak „Polonja“, „Warszawianka“, „Garbarnia“ i Ł. K. S. „Victoria“ grała swój najlepszy mecz. Do przerwy wynik był 3 : 0, po przerwie szczególny pech prześladował drużynę „Viktorji“ w sytuacjach podbramkowych. „Granat“ uzyskał jedną bramkę z karnego, druga zaś była samobójcza.

Zawody piłki nożnej. W sobotę, 13 sierpnia na stadjonie im. Marsz. Piłsudskiego o godz. 17.15 odbędą się zawody towarzyskie między K. O. S. „Victoria“ a policyjnym Klubem Sportowym (Będzin) wicemistrzem Zagłębia. Ze względu na świetną formę obu drużyn mecz ten budzi wielkie zainteresowanie.

Do Społeczeństwa m. Częstochowy.

W dniu 14 sierpnia b.r. przybywa do Częstochowy Najwyższy Dostojnik Państwa, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Prof. Ignacy Mościcki, aby wziąć udział w uroczystościach 550-letniego jubileuszu sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę.

Wierni staropolskiemu zwyczajowi, uświęconemu wielowiekową tradycją z entuzjazmem witać będziemy w swym Grodzie Głowę Państwa.

W serdecznym hołdzie i głębokiej czci pochylą się nasze czoła przed Majestatem Rzeczypospolitej.

Obywatele!

Niech żywszym rytmem zatętnią nasze serca!

Miejski Komitet Powitania P. Prezydenta R. P. wzywa wszystkich mieszkańców m. Częstochowy do solidarnego i tłumnego zamanifestowania swych patrjotycznych uczuć wobec Drogiego i Dostojnego Gościa w dniu Jego przyjazdu.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Dostojny Gość Pan Prezydent Prof. Ignacy Mościcki.

MIEJSKI KOMITET
POWITANIA PANA PREZYDENTA R. P.

Do Mieszczaństwa m. Częstochowy.

Od niepamiętnych czasów przodkowie nasi kornie chylili czoła przed Majestatem Rzeczypospolitej.

Od niezliczonych lat znany był patrjotyzm mieszczaństwa i gorące umiłowanie Kraju.

W dniu, w którym do Grodu naszego zawita Głowa Państwa, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Prof. Ignacy MOŚCICKI, prastarym zwyczajem, uświęconym długoletnią tradycją — winniśmy wszyscy zadokumentować swą wierność dla Państwa Polskiego.

Mieszczanie! Dzień 14 sierpnia b. r. niech napełni nas radością! Niech wszystkie domy przybiorą odświętny wygląd, tonąc w kwiatach, zieleni i flagach narodowych.

Wszyscy społem stawmy się tłumnie na powitanie Pana Prezydenta!

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Pan Prezydent, Prof. Ignacy MOŚCICKI!

STAN ŚREDNI.

Pobity we własnem mieszkaniu. W mieszkaniu p. Juljana Cota (św. Rocha 49) wtargnęło wczoraj kilku osobników, którzy bez żadnego powodu pobili go i zbiegli. Jednym z awanturników okazał się Franciszek Kawa (św. Rocha 51). Za pozostałym rozpoczęła policja poszukiwania. Godna kompanja powędruje do „paki“.

Schwytana na gorącym uczynku. Na gorącym uczynku kradzieży buraków i marchwi z pola p. Stanisława Jastrzębskiego schwytała policja niejaką Petronelę Rudnicką (św. Barbary 65). Amatorkę cudzej własności przekazano władzom sądowym.

Niefortunna wyprawa po owoce. Czesław Bendkowski postanowił wybrać się na „dzierżawę“. Jako teren swej działalności obrał ogród, stanowiący własność fabryki „Stradom“, słyszał bowiem, że znajdują się tam duże, piękne gruszki. Nie sądzonem jednak było Bendkowskiemu skosztować tych soczystych owoców. W chwili gdy „ładował“ gruszki do kieszeni, został „nakryty“ i wprost z ogrodu powędrował do aresztu.

Wesołe towarzystwo. Policja uwieczniła wczoraj w protokule za zakłócenie spokoju publicznego następujące nazwiska: Majera Bezprozwanego (Rynek Warszawski 10), Dawida Frydmana (Mostowa 17), Icka Majorczyka, Chindę Frydmana, Frajdlę Frydman (Ogrodowa 14 16) i Kazimierza Bartlińskiego (Olsztyńska 46).

Miła służąca. Do policji zgłosił się p. Chaskiel Rozencwajg (Katedralna 8) ze skargą na swą służącą, Jadwigę Stadnicką, która nadużyła jego zaufania i skradła parę pantofli oraz 2 bluzki, ogólnej wartości 40 zł. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Złodzieje powędrowali do „ula“. Przed kilku dniami dokonano kradzieży w szopie p. Dawida Lugienera przy ul. Berka Joselewicza 15. Łupem złodziei padło około 300 worków jutowych.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży tej dokonali wspólnie notowani już w kartotece wydziału śledczego złodzieje Edward Mazur i Walenty Janczak, bez stałego miejsca zamieszkania. Część skradzionych worków sprzedali oni niejakiemu Zdzisławowi Znojkowi (Aleja 2), od którego odebrano je. Mazur i Janczak, którzy nie posiadali dotąd żadnego locum, znajdą je obecnie w więzieniu.

Złodzieje nie próżnują. P. Marji Kościańskiej (Mała 19) złożyli wczoraj wizytę złodzieje. Przekonała się o tem, gdy powróciła z miasta do domu, z przerażeniem bowiem stwierdziła brak 95 zł. w gotówce i 2 ch kolczyków, wartości 100 zł. O powyższem zameldowała policji, która zajęła się odszukaniem spryciarzy.

Komunikat prasowy Nr. 7.

Komitet Wykonawczy Miejskiego Komitetu Powitania Pana Prezydenta R. P. podaje do wiadomości, że w dn. 13 sierpnia b. r. o godz. 17 odbędzie się w Sekretarjacie Komitetu (Magistrat gmach główny — pokój Nr. 8) konferencja prasowa dla p. p. Korespondentów pism miejscowych i pozamiejscowych.

Jednocześnie Komitet Wykonawczy zawiadamia, że przedstawiciele prasy, fotografowie i operatorzy filmowi zamiast biletów wstępu posiadać będą zielone opaski z napisem „prasa“, upoważniające do swobodnego poruszania się w czasie uroczystości.

Opaski za zwrotem kosztów własnych, po uprzedniem wylegitymowaniu, wydaje Powiatowa Komenda P. P. (ul. Parkowa Nr. 14).

Przewodniczący
Komitetu Wykonawczego
(—) Józef Mazur.

Trzy razy skazany na śmierć
umarł we własnem łóżku.

W Rzymie zmarł w wieku 76 lat słynny anarchista Enrico Malatesta.

O człowieku tym i jego anarchistycznej działalności kursowały najbardziej dziwaczne opowiadania.

Ten anarchista był trzykrotnie skazany na śmierć i trzy razy cudem uniknął stryczka.

Pochodził z arystokratycznej rodziny włoskiej i w młodości był idealistą.

Był uczniem Bakunina, a około roku 1870 zetknął się z Karolem Marxem.

Koło r. 1876 w życiu jego nastąpił nagły zwrot.

Malatesta stał się postrachem Europy.

Gdziekolwiek się zjawił, pociągał za sobą zamachy anarchistyczne.

W r. 1900 uciekł z wyspy Lampedusa, dokąd wygnał go rząd włoski, do Anglji.

Tu mieszkał jako „elektrotechnik“ pod stałą kontolą policji, która nie mogła mu, jednak dowieść żadnego przestępstwa.

Długie lata przebywał w Anglji, dopiero w 1919 r., na skutek amnestji we Włoszech, mógł powrócić do kraju.

Tu był jeszcze bohaterem procesu w Medjolanie, ale został uniewinniony i ostatnich kilkanaście lat życia spędził spokojnie w Rzymie.

Z KRAJU.

Przed zjazdem legjonistów w Gdyni.

Na akademji zjazdowej w Gdyni przemówienie wygłosi gen. dyw. Edward Rydz-Szmigły. Z polecenia premjera Prystora rząd reprezentowany będzie oficjalnie na Zjeździe Legjonistów w Gdyni przez ministra poczt inż. Boernera. Pozatem w zjeździe weźmie udział marszałek Sejmu dr. Switalski i szereg członków rządu.

Z Muzeum Wojska zabrane będą historyczne sztandary legjonowe, a mianowicie sztandar I Brygady i sztandary 1, 3, 4, 5 i 6 p. p. Legjonów, oraz 2 p. uł.

Siedem historycznych sztandarów przewiezionych będzie do lokalu Zw. Legjonistów Polskich w Warszawie, przy ul. Moniuszki Nr. 11, gdzie ustawione zostaną w sali honorowej. Przed sztandarami zaciągnięta zostanie warta honorowa w mundurach legjonowych, a o godz. 8 wieczorem tegoż dnia sztandary odprowadzone zostaną przez kompanję honorowę wojska z orkiestrą i pochodniami, oraz oddziały Federacji P.Z.O.O. i Związku Strzeleckiego na dworzec, gdzie umieszczone zostaną w salonach reprezentacyjnych.

Sztandary przewiezione zostaną do Gdyni w wagonie specjalnym, w którym uda się również na zjazd prezes Sławek, sekretarz Związku Legjonistów p. Henisz, szef pocztu sztandarowego mjr. Zielan-Zieliński i członkowie zarządu Związku Legjonistów Polskich.

W Gdyni oczekiwać będzie na sztandary kompanja honorowa marynarki wojennej z orkiestrą.

Pan doktòr — to ja.

W osadzie Pajęczno, powiatu radomszczańskiego ujawniono aferę, której bohaterem był oszust, nieustalonego nazwiska występujący jako lekarz.

Przed kilku zaledwie dniami aptekarz Roman Lisiecki w Pajęcznie otrzymał list od doktora Zygmunta Witczaka z Warszawy, w którym wyjaśnia on, że zamierza przenieść się na prowincję, a ponieważ dowiedział się, że w gminie Pajęczno pożądany i poszukiwany jest stały lekarz gminny, prosi o pomoc w uzyskaniu miejsca.

Dr. Witczak zaznaczył, że jest lekarzem kliniki prywatnej przy ulicy Karowej w Warszawie a mając urlop przybywa do Pajęczna.

Jakoś w dwa dni później przybył on. Rzekomy doktór ginekolog wywarł dodatnie wrażenie.

Od aptekarza Lisieckiego wyprosił 400 złotych tytułem pożyczki na urządzenie gabinetu. Ponadto od swych klijentów wyłudził różne sumy. Od właściciela majątku p. Tatrawicza wyłudził około 300 zł. poczem ulotnił się nieprzeprowadziwszy operacji, jakiej podjął się dokonać, na osobie p. Tatrowiczowej, na co pobrał już zaliczkę.

Przed odjazdem dr. Witczak wyjaśnił aptekarzowi Lisieckiemu, że zmuszony jest wrócić na dwa dni do Warszawy, by zlikwidować swe interesy. Od tej pory więcej nie pokazał się.

Na skutek zażaleń poszkodowanych, policja wdrożyła dochodzenie, w wyniku którego ustalono, że oszust przybył nie z Warszawy lecz z Włodzimierzowa, powiatu sarneńskiego w województwie poleskiem, gdzie również występował jako doktór i wyłudził różne sumy od klijentów.

Ponadto zachodzi podejrzenie, iż oszust jest tym samym aferzystą który jeszcze w ubiegłym roku występował na terenie Łodzi, podając się za inżyniera.

W związku z tem rozesłano listy gończe po całym kraju.

Bandyci zrabowali... 1 zł. 77 gr.

W Skwerowicach, gminy Przerąb, powiatu radomszczańskiego, zamieszkuje gospodarz o cygańsko-węgierskiem nazwisku: Gabor.

Gabor uchodził w opinji gromady za zamożnego. Przed paru tygodniami zaczął stawiać nowy dom, co opinję o jego zamożności potwierdziło.

Kilka dni temu Gabor wniósł ruchomości swoje do nowej chałupy, jakkolwiek sporo brakowało do jej wykończenia, a przedewszystkiem nieułożono jeszcze dość znacznej części dachu.

Onegdaj w nocy złożyli Gaborowi wizytę goście zarówno niemili, jak nieoczekiwani: dwóch rosłych drabów, korzystając z opartej o ścianę drabinki, przedostało się na strych, stamtąd po innej drabince do sionki i w chwilę później zbudzony nieoczekiwanie ze snu gospodarz ujrzał ich w izbie. Obaj byli widocznie znajomi, bo mimo ciemności — zamaskowali się dokładnie. Jeden z nich trzymał rewolwer i bagnet, drugi zaś — rewolwer i dla wszelkiej pewności kłonicę.

Żądali pieniędzy. Gospodarz oświadczył, że ich niema, a buduje z materjału, kupionego za weksle. Goście nie uwierzyli, przeszukali sumiennie wszystkie zakamarki i dopiero w kieszeniach właściciela zagrody znaleźli aż 1 zł. i 77 groszy. Poprzestali na tak skromnym łupie i — ulotnili się, nikomu krzywdy nie czyniąc.

W chwilę później Gabor biegał po wsi, zwołując sąsiadów do pościgu za bandytami. Pościg był ajakże i — nikogo nie złapano. Bardzo być może, iż w pościgu brali również udział poszukiwani.

Jeśli jednak dadzą się sprawcy groźnego napadu odszukać — biada im! Mimo nikłej wartości łupu staną przed sądem doraźnym.

„Klub tajnej ręki" przed sądem.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I-szej instancji.

Ponury i niepokojący proces uczniów gimnazjalnych, którzy pod wpływem literatury detektywnej założyli zbrodniczą organizację p. n. „Klub Tajnej Ręki", znalazł się na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego.

„Klub Tajnej Ręki" działał na terenie Hajnówki. Celem jego było szkolenie się w zbrodni, dokonywanie zamachów i morderstw, przecinanie drutów telegraficznych, przygotowywanie się do akcji szpiegowskiej, niszczenie objektów państwowych, urządzanie zamachów na policję itp.

Władze bezpieczeństwa dowiedziały się o istnieniu obłędnej bandy dzięki członkowi jej, Sofułowi, który trawiony wyrzutami sumienia, złożył w policji rewelacyjne zeznania.

Okazało się, że dziełem „Klubu Tajnej Ręki" było dotąd okryte tajemnicą skrytobójcze zastrzelenie Szecha, Józefa Falka, urzędnika firmy drzewnej, ponadto wysadzenie w powietrze studni miejskiej i wiele złośliwych szkód.

Początkowo przypuszczano, że chodzi tu o jakąś organizację sabotażową, stojącą na usługach wywrotowców, śledztwo wszakże ustaliło, iż organizacja jest wypływem zbrodniczych instynktów zwyrodniałych wyrostków, zarażonych psychozą przestępstwa pod wpływem literatury kryminalnej.

Szefem bandy na terenie Hajnówki był 19 letni uczeń, Stanisław. Mierzwiński. On to zastrzelił Falkę przez okno w czasie, gdy spożywał kolację.

Aresztowany Mierzwiński przyznał się do zabójstwa. Nie umiał podać motywu. Poprostu przechodził przypadkiem, a widząc dogodną pozycję do strzału, dokonał mordu dla sportu.

Następnie Mierzwiński dowodził, że do czynu tego zmusił go Sofuł, to znów, że wziął Falkę za pewnego żyda, z którym miał porachunki.

W chwili aresztowania Mierzwińskiego oraz jego czterech kompanów w osobach Sofuła, braci Miłkowskich i Janika, organizacja miała w programie otrucie kupca Rabinowicza i ograbienie go w celu zdobycia środków na dalszą akcję, zastrzelenie komendanta przysposobienia wojskowego, rabunek znajdującej się w lokalu przysposobienia wojskowego broni, zgładzenie policjanta Łyczkowskiego itp.

Rewizja, dokonana u Mierzwińskiego, wykryła tekst przysięgi na śmierć i życie wobec „komendanta" z Lublina, szyfr zawierający po od cyfrowaniu zdanie „policja na tropie" oraz rewolwer.

Mierzwiński zeznał, iż „szefem" jego był Mieczysław Targowski, uczeń 8 klasy gimnazjum lubelskiego. Targoński namówił go do stworzenia oddziału „Klubu Tajnej Ręki" w Hajnówce. Zapewniał, że takie oddziały istnieją na terenie całej Polski i Hajnówka nie może pozostać w tyle. Rewolwer pochodził od Targońskiego.

Rewizja u Targońskiego potwierdziła te informacje. Znaleziono komplet „Detektywa" takiż sam tekst przysięgi, notatki, świadczące o szkoleniu się w przestępstwach, pismo biura detektywów, odrzucające ofertę Targońskiego, instrukcje i ćwiczenia dla agentów policji oraz mnóstwo papierów, ustalających kryminalne skłonności chłopca.

Zbadani nauczyciele Targońskiego, podkreślili zmianę w jego usposobieniu w ostatnich czasach. O ile dawniej Targoński był dobrym i spokojnym uczniem, o tyle ostatnio podupadł, stał się roztargniony, jakby dostał się pod jakiś fatalny wpływ.

Sąd okręgowy skazał Mierzwińskiego na 10 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo Falki, Targońskiego zaś na rok więzienia za utworzenie organizacji, mającej na celu dokonywanie zabójstw. Ponadto skazano braci Miłkowskich na 8 miesięcy, pozostałych zaś oskarżonych uniewinniono.

Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Zgon „kròla" międzynarodowych kasiarzy.

W jednym z przytułków miejskich w Warszawie zmarł 86 letni Jan Pawliński.

Była to w swoim rodzaju osobistość nieprzeciętna. Pawliński był bowiem nestorem międzynarodowych kasiarzy, i miał za sobą „sukcesy" w najwyższym stylu.

Na długo przed wojną „wsławił" się on rozbiciem skarbca towarzystwa naftowego w Baku, gdzie skradł 2 miljony rubli gotówką w złocie i walutach obcych.

Pawlińskiego wówczas schwytano, większą część pieniędzy odebrano, a jego samego skazano na katorgę.

Po odbyciu kary, śmiały włamywacz powziął plan wręcz fantastyczny zamyślił dokonać włamania do... skarbca sułtana w Konstantynopolu. Było to w roku 1887.

Plan ten nie doszedł jednak do skutku, ktoś bowiem Pawlińskiego „wsypał". Został on aresztowany w Konstantynopolu i odesłany do Rosji.

Pawliński w czasie swych licznych wypraw zdołał zebrać wcale pokaźny majątek. Pieniądze miał ulokowane w Dońsko-Azowskim banku w Petersburgu. W czasie rewolucji wszystko mu jednak przepadło.

W r. 1919 przyjechał bez grosza do Warszawy. Natychmiast wszedł w kontakt z miejscowymi kasiarzami i objął nad nimi „protektorat". Udzielał fachowych wskazówek, zaczerpniętych ze swego bujnego doświadczenia—i za to pobierał od nich niewielką emeryturę. Trwało to do czasu aresztowania „Szpicbródki" Cichockiego.

Po aresztowaniu swego szefa kasiarze nie chcieli dalej płacić Pawlińskiemu zapomogi. Starzec nie mając środków do życia wystarał się o przyjęcie go do przytułku.

Zwłoki Pawlińskiego przekazano naukowemu instytutowi policyjnemu, który dokona odpowiednich pomiarów a zwłaszcza zbada mózg starego włamywacza. Bądź co bądź, był to człowiek niezwyczajny!

Ogłoszenie.

N. E. 2942-31.

Komornik Sądu Grodzkiego-Powiatowego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawniej ul. Jasna 5), ogłasza, że w dniu 16 sierpnia 1932 r od godz 10-ej zrana w Częstochowie przy ul Kościuszki Nr. 56, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do STEFANA NOCONIA, mianowicie. autobusu firmy „Chewrolet", ocenionego na złotych 1000.

Dnia 27 lipca 1932 roku.

Komornik Sądowy K. PEŁKA

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 13 sierpnia

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Wiad. wojskowo - strzeleckie.
15.40 Słuchowisko ze Lwowa.
16.05 Płyty gramofonowe.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Odczyt z Wilna.
17.00 Koncert popołudniowy.
18.00 „Facecje żołnierskie".
18.20 Muzyka lekka i taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Bieżące wiadomości rolnicze.
19.55 Program na dz następny.
20.00 Muzyka lekka.
21.00 „Na widnokręgu".
21.15 D. c. koncertu.
21.50 Dodatek do Pras Dz Radjowego.
21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met dla komunikacji lotniczej.
22.00 Utwory Chopina.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 13 sierpnia

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gosp. z Warszawy.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Wiad. wojsk. i strzeckie z Warsz.
15.40 Słuchowisko ze Lwowa.
16.05 Intermezzo muzyczne.
16.20 Skrzynka pocztowa.
16.40 Odczyt z Wilna.
17.00 Transmisja z Warszawy.
19.15 Program na dz. nast.
19.20 Intermezzo muzyczne.
19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
19.45 Feljeton sportowy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Program na dz. następny.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. cz. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99